

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

/ XXV Niedziela Zwykła -21.09.2014/

1. Przeżywamy dziś 25. niedzielę w ciągu roku, która jest zarazem w naszej ojczyźnie obchodzona jako Dzień Środków Społecznego Przekazu.
2. Dzisiaj Członkowie Rady Parafialnej przeprowadzą kolejną zbiórkę do puszek na pokrycie kosztów renowacji ambony. Do spłaty pozostało 3990 zł.
3. We środę Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy o godz. 18.00 a po niej Msza św. wieczorna – zapraszamy Czcieli Matki Najświętszej.
4. W sobotę w naszej parafii przypada całodzienna adoracja Najśw. Sakramentu w ramach tzw. Wieczystej Adoracji. W naszej diecezji codziennie – w wyznaczonej parafii trwa adoracja Chrystusa Eucharystycznego. Wystawienie Najśw. Sakramentu rozpocznie się po Mszy o godz. 9⁰⁰ i trwać będzie do godz. 18⁰⁰. O godz. 18⁰⁰ nabożeństwo eucharystyczne zakończone błogosławieństwem Najśw. Sakramentem i Msza św. wieczorna. Zapraszamy i zachęcamy do wygospodarowania czasu na rozmowę z Chrystusem obecnym wśród nas pod postacią Chleba.

Porządek adoracji:

9³⁰ - 10⁰⁰ – Dolna, Polna, Okrężna, Górna, Stronie-Wieś,
Turystyczna, Sportowa

10⁰⁰ - 11⁰⁰ - Nowotki, Jaworowa, Kopernika, Świerkowa

11⁰⁰ - 12⁰⁰ – Morawka, Świerczewskiego

12⁰⁰ - 13⁰⁰ – Strachocin, Goszów, Kościelna, Szkolna

13⁰⁰ - 14⁰⁰ – Hutnicza, Zielona

14⁰⁰ - 15⁰⁰ – Kościuszki

15⁰⁰ - 16⁰⁰ – Nadbrzeźna, Mickiewicza

16⁰⁰ - 17⁰⁰ – Krótka, Żeromskiego, 40-lecia PRL

17⁰⁰ - 18⁰⁰ – Młodzież i dzieci.

5. Od przyszłej niedzieli będzie można nabyć kalendarz parafialny. Wszystkie ofiary zebrane przy tej okazji zostaną przeznaczone na paczki mikołajowe i organizację półkolonii w naszej parafii.
6. W przyszłą niedzielę decyzją Ks. Biskupa Ignacego Deca zostanie przeprowadzona zbiórka do puszek na potrzeby Radia Rodzina.
7. Dziękujemy za przygotowanie kościoła do dzisiejszej liturgii i za ofiarowane kwiaty.
8. W agendzie do nabycia prasa katolicka: Gość Niedzielny, Niedziela, Pismo Święte, albumy, różańce, znicze i wiele innych artykułów, albumy „Kościoły Diecezji Świdnickiej”.
9. Zapowiedzi przedmażeńskie:
- Maciej Sylwester Bąk zam. Radzikowice
Joanna Daria Jasionowska zam. Stronie Śląskie

Komentarz do dzisiejszej Ewangelii

Na pierwszy rzut oka decyzja właściciela winnicy kłóci się z naszym poczuciem sprawiedliwości. Zgodnie z wszelkimi zasadami ekonomii, zdrowego rozsądku i sprawiedliwości, za większą pracę należy się większa zapłata, a już na pewno nie należy popierać i nagradzać cwaniactwa i nieróbstwa. Tymczasem gospodarz potraktował jednak zarówno tych, którzy w pocie czoła i spiekocie pracowali od rana do wieczora, jak i tych, którzy ledwo zdążyli dotknąć się skrzynek. Oczywiście, nie można mieć pretensji do tych ostatnich, że dopiero pod koniec dnia trafiła się im praca, choć może należałoby zapytać, gdzie byli rano i do południa. Ale słuszny był zarzut i oburzenie tych zmęczonych i przepracowanych robotników, którzy nie mieli czasu się lenić. To oni wykonali całą pracę i musiała ich mocno boleć owa "dobroć" gospodarza, który nie uwzględnił wkładu pracy. Tak ma się sprawa z czysto ludzkiego punktu widzenia. Ale punkt widzenia Boga jest inny. I to wcale nie znaczy, że niesprawiedliwy. Bo przedmiotem tej przypowieści wcale nie są zasady sprawiedliwości społecznej czy też prawa ekonomii, ani nawet nie normy moralności ewangelicznej, nakazujące hojność wobec ubogich i pokrzywdzonych przez los. Głównym tematem przypowieści o robotnikach w winnicy jest zbawienie. Pamiętajmy, że była ona skierowana do Żydów, a może szczególnie do faryzeuszów - choć bezpośredni kontekst wskazuje jednak na Apostołów. Otóż wszyscy oni uważali, że ze względu na swoją religię, przynależność do narodu wybranego, zachowywanie przepisów prawa, modlitwy i wiele innych przejawów pobożności, mają zagwarantowane zbawienie samo przez się, niejako automatycznie, na mocy "zasad ekonomii": za dobrą pracę należy się dobra zapłata. To oni rościli sobie pretensje do najwyższej zapłaty, bo w swoim mniemaniu najwięcej dokonali dla zdobycia nieba. W zasadzie Bóg - Zbawiciel, Miłosierny Ojciec, nie był im do niczego potrzebny. Wystarczył tylko Sędzia, który by sprawiedliwie wymierzył "wkład inwestycyjny" w postaci postów, modłów, ofiar każdego człowieka. Oczywiście, nikt nie miał żadnych szans z faryzeuszami, którzy w tej dziedzinie byli bezkonkurencyjni. Takiej sekciarskiej mentalności chciał się przeciwstawić Jezus i w nią wymierzył swą przypowieść. Zbawienie jest darem Bożym, a nie zapłatą. Nie ma takiej ceny, którą człowiek mógłby uiszczyć za życie wieczne. Nie należy więc liczyć na swoje zasługi, bo i tak ich nie starczy. Można jedynie pokładać nadzieję w miłosierdziu Boga, że On sam podaruje nam za darmo to, czego sami nigdy nie byłibyśmy w stanie kupić. Na tym polega ekonomia Zbawienia i jest ona potwierdzona w wielu miejscach w Piśmie św., a w sposób szczególny w niniejszej przypowieści, jak również w przypowieści o Ojcu syna marnotrawnego, o zagubionej owcy, o faryzeuszu i celniku. **(zaczepnięto ze strony WWW.mateusz.pl)**